

Wiadomości polityczne.

Podana w prasie wiadomość, jakoby prezes Rady Ministrów zamierzał jechać w najbliższym tygodniu wyjechać na Górny Śląsk, do Wielkopolski i Małopolski celem wygłoszenia szeregu wykładów na temat położenia gospodarczego Polski, jest obecnie nieaktualna.

Jak się dowiadujemy, p. premier Grabski narazie nie zamierza opuszczać Warszawy.

Dookoła noty Ambasador francuski francuskiej. w Berlinie wręczył ministrowi spraw zagr. notę francuską.

W najbliższych dniach gabinet zajmie się notą i wystosuje do rządu francuskiego pytanie, czy jest gotów przystąpić do bezpośrednich ustnych pertraktacji.

Przypuszczają, że nota francuska bardziej ułatwi realizację paktu, aniżeli pierwsze noty Brianda. Nota pozostawi zapewne rządowi niemieckiemu inicjatywę co do zwołania konferencji, podobnej do konferencji londyńskiej z r. 1924.

Z powodu porozumienia, osiągniętego w Waszyngtonie pomiędzy delegacją belgijską a specjalną komisją do spraw długów zagranicznych na punkcie sposobu regulowania długów belgijskich w Ameryce „Morning Post” robi następujące uwagi: Stany Zjednoczone postawiły Belgii znacznie dogodniejsze warunki płatnicze, niż Anglii. Ciekawe będzie, czy Komisja Amerykańska zastosuje do Francji i do Włoch takie same warunki, jak w stosunku do Belgii, czy też takie jak do Anglii.

„Financial News” uważa, że gdyby Ameryka przekreśliła angielskie zobowiązania, to Anglia posłabiałaby za jej przykładem w stosunku do innych państw. Ale ponieważ tak nie jest i płatnik angielski jest bardzo obciążony, nadszedł najwyższy czas ażeby Francja poczęła uiszczać Anglii swe długi.

Z Waszyngtonu donoszą, że obecność ambasadora amerykańskiego, p. Houghtona, na oficjalnych obiadach i odbyte konferencje z p. Briandem i Chamberlainem dały powód do pogłosek o mniej lub więcej bezpośrednim uczestnictwie Stanów Zjednoczonych w Pakcie Bezpieczeństwa.

Tymczasem ze źródeł oficjalnych można zapewnić, że Stany Zjednoczone nawet nie spodziewają się podobnego zaproszenia i gdyby go nawet otrzymały, to prawdopodobnie odmówiłyby wysłania swego przedstawiciela na konferencje w sprawie Paktu, a to żeby nie wywołać przez obecność swego delegata fałszywego wrażenia.

Rząd Stanów Zjednoczonych uczestniczył w Londynie i w Paryżu przy wprowadzaniu w życie planu Dawesa jedynie dlatego, że był w nim bezpośrednio zainteresowany. Sprawa zaś zabezpieczenia pokoju w Europie leży poza interesami Stanów Zjednoczonych i załatwienie jej należy tylko do mocarstw europejskich.

Z powodu naszego ostatniego sukcesu w sprawie poczty gdańskiej „Kur. Poranny” słusznie robi uwagę pod adresem działaczy wolnego miasta:

„Jeżeli istotnie, jak prasa gdańska twierdzi, dają one (decyzje komitetu rzeczoznawców L. N.) poczcie polskiej szerszy i swobodniejszy zakres działania, niż ten, w jakim pierwotnie zakreślił go rząd polski, stanowi to tylko dowód, że pieniaczwo nie jest bynajmniej najlepszą taktyką i że Gdańsk winien się nauczyć, do jakiego stopnia rachuba na dyskrecję i umiarkowanie rządu polskiego w każdym wypadku byłaby najlepszą polityką dla senatu Wolnego Miasta.”

W tymże n-rze „Kur. Por.” przytoczono sensacyjny artykuł paryskiej „Ere Nouvelle”, która niespodzianie opowiada się za rewizją granic Polski. „Kur. Por.” przypomniał, że „Ere Nouv.” uchodzi za organ jednego z formalnie niepolitycznych wprawdzie, lecz tem niemniej naczelnych członków obecnego francuskiego rządu.

W piśmie tem niejaki p. Wiktor Basch, w artykule, zatytułowanym: „Po rozmowach londyńskich”

„pisze o konieczności pacyfikacji Europy i „jeśli jeszcze nie przyjaźnych, to w każdym razie dobrych i spokojnych sąsiedzkich stosunków” między Francją i Niemcami. Bezpośrednio potem p. Basch oświadcza, iż zdaniem jego nie jest rzeczą bynajmniej zdumiewającą, że Niemcy „w głębi swego serca i swego sumienia nie zaakceptowały instrumentu wersalskiego”. Aby wyjaśnić ten swój brak zdumienia p. Basch przypomniał, że Francja także swego czasu „w głębi serca i sumienia” nie zaakceptowała nigdy traktatu narzuconego jej przez Bismarcka, po czem pisze dosłownie:

„Bez wątpienia powędzą nam, że traktat wersalski odebrał Niemcom tylko te ludności, które ujarzmione zostały prawem wojny i które rozpaczyliwie pragnęły oswobodzić się od zleniwionego jarzma. Jest to prawda dla Alzacji i Lotaryngji, jest to prawda dla prawie całej Polski, lecz nie jest to prawda dla Gdańska, nie jest to prawda dla Kijedpdy, i niema takiego człowieka jasno patrzającego na rzeczy, któryby nie był przeświadczony o niemożliwości utrzymania urzędzenia korytarza.”

„Kur. Por.” kończy swą wzmiankę zwrotem w stronę naszego Min. Spr. Zagr.

„W każdym razie obowiązkiem polskiego przedstawicielstwa w Paryżu jest zawiadomić kogo należy we francuskim ministerjum spraw zagranicznych o fakcie zdumienia i oburzenia polskiej opinii z powodu publikowania na łamach „Ere Nouvelle” produktów bezczelności niemieckiego agenta tytułującego się francuskim publicystą.”

Ileokroć przed sądem polskim stają przestępcy polityczni ze skrajnej lewicy, a zwłaszcza komuniści—pisma prawnicze miotają obelgi na adwokatów, występujących w obronie pod sądnych. Tak było i po ostatnim procesie Hibnera i tow.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

„W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądownego po publicznej rozprawie. Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci którzy obwinili niesłusznie komunistę, jednak dla polskich Instytucji publicznych powołanych do wymiaru sprawiedliwości, każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni się nad tem głęboko zastanowić nasi komuniści, których mogli zostały obłąkane wschodnią doktryną i spojrzeć dobrze różnicę, którą dzieli praworządność od od zbrodni czerezwyczałki.”

Gdyby walka z bolszewizmem — dodaje Widz—nie była toczoną w imię wyższych, niż bolszewizm, kulturalnych i cywilizacyjnych zasad byłaby pozbawioną wszelkiego moralnego sensu.

Ostateczne zwycięstwo Polski w sprawie poczty gdańskiej.

„Danziger Neueste Nachrichten” zamieszcza specjalną depeşe z Genewy zawierającą treść decyzji komisji rzeczoznawców Ligi Narodów w sprawie linii portowej łącznie z sprawą skrzynki polskich w Gdańsku.

Z polecenia L. Narodów treść tej decyzji ustalonej przez komisję rzeczoznawców została opublikowana w Genewie.

Decyzja ta nie tylko przynajmniej w głównych zarysach słuszność stanowisku Polski, lecz włącza cały obszar, na którym zostały zawieszony pocztowe skrzynki polskie do ustalonej linii portowej, ustanawiając na tem terytorjum prawo Polski do zaprowadzenia polskiej służby pocztowej. Nowa linja portowa ciągnie się aż do głównego gdańskiego dworca kolejowego, dając tem samem Polsce prawo do umieszczenia skrzynki pocztowej również i na gmachu dworca głównego, oraz do zaprowadzenia na dworcu głównym polskiej służby pocztowej.

Linja portowa obejmuje dużą część miasta Gdańska, a szczególnie główne jego ulice, na których, znajdują się domy handlowe, banki, spichlerze, magazyny i t. d. Jak daleko linja portowa sięga do śródmieścia, wynika z faktu, że dociera ona do głównego dworca, obejmując takie arterje główne, jak ul. Długa, Rynek drzewny, Rynek węglowy i ciągnie się do wylotu miasta Gdańska poza Długi Ogród. Cała część kupiecka jest więc objęta służbą pocztową polską. Naturalnie do powyższego terytorjum włączony został plac Westerplatte.

Sprawozdanie rzeczoznawców stwierdza wyraźnie, że położone po obu stronach Linji Zielonej drogi i place, przez które ta linja przebiega, należą również do strefy pocztowej polskiej i skrzynki polskie mogą być tam zawieszony.

W końcowym ustępie sprawozdania komisja zaznacza, że po 5 latach decyzja powyższa na wniosek obydwu stron może być poddana rewizji, o ile w tym czasie zostaną stwierdzone jakiegokolwiek zmiany w sytuacji gospodarczej lub technicznej na terenie portowym.

Niesłychane ataki na rząd polski francuskiego pisma komunistycznego.

Co na to nasze M. S. Z.?

PARYŻ. „L'Humanite” umieszcza artykuł w sprawie wyroków śmierci na trzech polskich komunistów (Hibner, Kniewski i Rutkowski).

W artykule tym powiedziane jest między innymi co następuje: „Proletariat francuski domaga się, aby wyrok nie został wykonany. W razie wykonania wyroku masy robotnicze nie będą tego tolerowały, ażeby czyn ten uszedł bezkarnie. Polska powinna sobie to uświadomić.”

W związku ze sprawą Maurasa, który za podburzenie do wykonania zamachu na ministra spraw wewnętrznych został skazany na 6 miesięcy ciężkiego więzienia „L'Humanite” zapytuje, czy rząd polski chce dopuścić do tego, aby zamordowano ambasadora polskiego w Paryżu.

W końcu artykuł domaga się od rządu francuskiego odpowiedniej interwencji...

Nota w sprawie paktu nic nie mówi o Polsce!

LONDYN. „Daily Telegraph” stwierdza, iż nota wysłana do Berlina nie zajmuje się wogóle sprawami polskimi.

Podobnież pakt bezpieczeństwa, ułożony pomiędzy Briandem a Chamberlainem, dotyczy tylko spraw zachodnio-europejskich.

Wszelkie formuły, dotyczące Niemiec oraz ich wschodnich sąsiadów zostały poprostu w pakcie opuszone, „dla uproszczenia” sprawy.

Jedynie na wypadek, że nastąpi niesprowokowany atak ze strony Niemiec, Francja może iść z pomocą przez terytorjum niemieckie, Anglia natomiast zastrzega sobie i w tym wypadku wolną rękę.

Nawet już po rozpoczęciu wojny kwestja konfliktu wynikłego może być przedłożona Lidze Narodów, celem wydania decyzji o zasłuzym konflikcie. Członkowie Ligi Narodów musieliby się poddać decyzji Ligi Narodów.

Przegląd prasy.

O zwycięstwie poczty polskiej w Gdańsku. — Pismo francuskie za rewizją granic Polski.

Z powodu naszego ostatniego sukcesu w sprawie poczty gdańskiej „Kur. Poranny” słusznie robi uwagę pod adresem działaczy wolnego miasta:

„Jeżeli istotnie, jak prasa gdańska twierdzi, dają one (decyzje komitetu rzeczoznawców L. N.) poczcie polskiej szerszy i swobodniejszy zakres działania, niż ten, w jakim pierwotnie zakreślił go rząd polski, stanowi to tylko dowód, że pieniaczwo nie jest bynajmniej najlepszą taktyką i że Gdańsk winien się nauczyć, do jakiego stopnia rachuba na dyskrecję i umiarkowanie rządu polskiego w każdym wypadku byłaby najlepszą polityką dla senatu Wolnego Miasta.”

W tymże n-rze „Kur. Por.” przytoczono sensacyjny artykuł paryskiej „Ere Nouvelle”, która niespodzianie opowiada się za rewizją granic Polski. „Kur. Por.” przypomniał, że „Ere Nouv.” uchodzi za organ jednego z formalnie niepolitycznych wprawdzie, lecz tem niemniej naczelnych członków obecnego francuskiego rządu.

W piśmie tem niejaki p. Wiktor Basch, w artykule, zatytułowanym: „Po rozmowach londyńskich”

„pisze o konieczności pacyfikacji Europy i „jeśli jeszcze nie przyjaźnych, to w każdym razie dobrych i spokojnych sąsiedzkich stosunków” między Francją i Niemcami. Bezpośrednio potem p. Basch oświadcza, iż zdaniem jego nie jest rzeczą bynajmniej zdumiewającą, że Niemcy „w głębi swego serca i swego sumienia nie zaakceptowały instrumentu wersalskiego”. Aby wyjaśnić ten swój brak zdumienia p. Basch przypomniał, że Francja także swego czasu „w głębi serca i sumienia” nie zaakceptowała nigdy traktatu narzuconego jej przez Bismarcka, po czem pisze dosłownie:

„Bez wątpienia powędzą nam, że traktat wersalski odebrał Niemcom tylko te ludności, które ujarzmione zostały prawem wojny i które rozpaczyliwie pragnęły oswobodzić się od zleniwionego jarzma. Jest to prawda dla Alzacji i Lotaryngji, jest to prawda dla prawie całej Polski, lecz nie jest to prawda dla Gdańska, nie jest to prawda dla Kijedpdy, i niema takiego człowieka jasno patrzającego na rzeczy, któryby nie był przeświadczony o niemożliwości utrzymania urzędzenia korytarza.”

„Kur. Por.” kończy swą wzmiankę zwrotem w stronę naszego Min. Spr. Zagr.

„W każdym razie obowiązkiem polskiego przedstawicielstwa w Paryżu jest zawiadomić kogo należy we francuskim ministerjum spraw zagranicznych o fakcie zdumienia i oburzenia polskiej opinii z powodu publikowania na łamach „Ere Nouvelle” produktów bezczelności niemieckiego agenta tytułującego się francuskim publicystą.”

Ileokroć przed sądem polskim stają przestępcy polityczni ze skrajnej lewicy, a zwłaszcza komuniści—pisma prawnicze miotają obelgi na adwokatów, występujących w obronie pod sądnych. Tak było i po ostatnim procesie Hibnera i tow.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

„W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądownego po publicznej rozprawie. Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci którzy obwinili niesłusznie komunistę, jednak dla polskich Instytucji publicznych powołanych do wymiaru sprawiedliwości, każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni się nad tem głęboko zastanowić nasi komuniści, których mogli zostały obłąkane wschodnią doktryną i spojrzeć dobrze różnicę, którą dzieli praworządność od od zbrodni czerezwyczałki.”

Gdyby walka z bolszewizmem — dodaje Widz—nie była toczoną w imię wyższych, niż bolszewizm, kulturalnych i cywilizacyjnych zasad byłaby pozbawioną wszelkiego moralnego sensu.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

„W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądownego po publicznej rozprawie. Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci którzy obwinili niesłusznie komunistę, jednak dla polskich Instytucji publicznych powołanych do wymiaru sprawiedliwości, każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni się nad tem głęboko zastanowić nasi komuniści, których mogli zostały obłąkane wschodnią doktryną i spojrzeć dobrze różnicę, którą dzieli praworządność od od zbrodni czerezwyczałki.”

Gdyby walka z bolszewizmem — dodaje Widz—nie była toczoną w imię wyższych, niż bolszewizm, kulturalnych i cywilizacyjnych zasad byłaby pozbawioną wszelkiego moralnego sensu.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

„W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądownego po publicznej rozprawie. Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci którzy obwinili niesłusznie komunistę, jednak dla polskich Instytucji publicznych powołanych do wymiaru sprawiedliwości, każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni się nad tem głęboko zastanowić nasi komuniści, których mogli zostały obłąkane wschodnią doktryną i spojrzeć dobrze różnicę, którą dzieli praworządność od od zbrodni czerezwyczałki.”

Gdyby walka z bolszewizmem — dodaje Widz—nie była toczoną w imię wyższych, niż bolszewizm, kulturalnych i cywilizacyjnych zasad byłaby pozbawioną wszelkiego moralnego sensu.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

„W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądownego po publicznej rozprawie. Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci którzy obwinili niesłusznie komunistę, jednak dla polskich Instytucji publicznych powołanych do wymiaru sprawiedliwości, każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni się nad tem głęboko zastanowić nasi komuniści, których mogli zostały obłąkane wschodnią doktryną i spojrzeć dobrze różnicę, którą dzieli praworządność od od zbrodni czerezwyczałki.”

Gdyby walka z bolszewizmem — dodaje Widz—nie była toczoną w imię wyższych, niż bolszewizm, kulturalnych i cywilizacyjnych zasad byłaby pozbawioną wszelkiego moralnego sensu.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

„W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądownego po publicznej rozprawie. Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci którzy obwinili niesłusznie komunistę, jednak dla polskich Instytucji publicznych powołanych do wymiaru sprawiedliwości, każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni się nad tem głęboko zastanowić nasi komuniści, których mogli zostały obłąkane wschodnią doktryną i spojrzeć dobrze różnicę, którą dzieli praworządność od od zbrodni czerezwyczałki.”

Gdyby walka z bolszewizmem — dodaje Widz—nie była toczoną w imię wyższych, niż bolszewizm, kulturalnych i cywilizacyjnych zasad byłaby pozbawioną wszelkiego moralnego sensu.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

„W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądownego po publicznej rozprawie. Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci którzy obwinili niesłusznie komunistę, jednak dla polskich Instytucji publicznych powołanych do wymiaru sprawiedliwości, każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni się nad tem głęboko zastanowić nasi komuniści, których mogli zostały obłąkane wschodnią doktryną i spojrzeć dobrze różnicę, którą dzieli praworządność od od zbrodni czerezwyczałki.”

Gdyby walka z bolszewizmem — dodaje Widz—nie była toczoną w imię wyższych, niż bolszewizm, kulturalnych i cywilizacyjnych zasad byłaby pozbawioną wszelkiego moralnego sensu.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

„W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądownego po publicznej rozprawie. Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci którzy obwinili niesłusznie komunistę, jednak dla polskich Instytucji publicznych powołanych do wymiaru sprawiedliwości, każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni się nad tem głęboko zastanowić nasi komuniści, których mogli zostały obłąkane wschodnią doktryną i spojrzeć dobrze różnicę, którą dzieli praworządność od od zbrodni czerezwyczałki.”

Gdyby walka z bolszewizmem — dodaje Widz—nie była toczoną w imię wyższych, niż bolszewizm, kulturalnych i cywilizacyjnych zasad byłaby pozbawioną wszelkiego moralnego sensu.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

„W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądownego po publicznej rozprawie. Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci którzy obwinili niesłusznie komunistę, jednak dla polskich Instytucji publicznych powołanych do wymiaru sprawiedliwości, każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni się nad tem głęboko zastanowić nasi komuniści, których mogli zostały obłąkane wschodnią doktryną i spojrzeć dobrze różnicę, którą dzieli praworządność od od zbrodni czerezwyczałki.”

Gdyby walka z bolszewizmem — dodaje Widz—nie była toczoną w imię wyższych, niż bolszewizm, kulturalnych i cywilizacyjnych zasad byłaby pozbawioną wszelkiego moralnego sensu.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

„W Polsce nikt nie jest wyjęty z pod prawa, nawet komunista, nawet najstraszniejszy w świecie terrorysta, każdy korzysta z dobrodziejstwa ochrony prawnej i może być skazany tylko na podstawie wyroku sądownego po publicznej rozprawie. Proces ten był drażliwy: na ławie oskarżonych znaleźli się ci którzy obwinili niesłusznie komunistę, jednak dla polskich Instytucji publicznych powołanych do wymiaru sprawiedliwości, każdy obywatel jest pod ochroną prawa. Powinni się nad tem głęboko zastanowić nasi komuniści, których mogli zostały obłąkane wschodnią doktryną i spojrzeć dobrze różnicę, którą dzieli praworządność od od zbrodni czerezwyczałki.”

Gdyby walka z bolszewizmem — dodaje Widz—nie była toczoną w imię wyższych, niż bolszewizm, kulturalnych i cywilizacyjnych zasad byłaby pozbawioną wszelkiego moralnego sensu.

Przeciw temu występuje energicznie Widz w „Kur. Polskim” i przypomina zdania wychodzącego we Lwo wie endeckiego „Słowa Polskiego”:

Kołoduny.

(Temat zapożyczony z bajki Kryłowa „Diemianowa ucba”)

— Sądzie, jakże tak — czemż znów pusty talerz? — Kochanieńki, toż ja podjadysz. — Już bez blag!

Jeszcze troszeczką choć. — Dość. — Ależ jakie tam znów dość! Kołoduny cwa-lit sam.

— Jaż trzy talerze zjadł. — Rachuje kto tam jadło? Do smaku kiedy przypadło, zjedz ty choć wszystko. Sagan mam. Kołoduny ot, aż kapie łój!..

A może nie w smak tobie?.. tak mów — że, brat ty mój, nie zmuszam przecie ja, broń Boże!.. Kindziuk jest, jest parsniuk, ogórki z miodem może?

Proś, żonka, także ty. Toż kumy wy. Kum twój. Tak ugaszczaj raz Dymszą w chacie swojej Rymszą.

Nalegał, choć już michę kołodunów zjadł Dymsza; brzuch mu spęczniał, kark zsiniał, pot łysinę złał, lecz jeszcze talerz bierze, bo co robić miał —

i sapiąc w głos ostatkiem siły kołodunów porcję zmioł. Co widząc Rymsza rzekł: — To lubię ja! Głodomor u mnie marny człek.

A możeby tak jeszcze talerzyk, brat mój miły? Tu zerwie się gość. Choć lubił kołoduny — miał dość. Za czapę, za kapotę, Rymszy nie że-gnąjąc, czmychnął jak zając.

Benedykt Hertz.

Już nie będą pili samogonki.

Biorąc pod uwagę olbrzymie znaczenie przemysłu gorzalanego w gospodarce rolnej, państwową Komisja Planowa zaproponowała swym sekcjom: rolniczej i przemysłowej opracowanie planu odbudowy przemysłu gorzalanego na Białorusi.

Przemysł gorzelańcy zapewne zwiększy się do rozmiarów przedwojennych.

Pobór.

W końcu września zostaną powołani do pełnienia służby wojskowej wszyscy obywatele urodzeni w r. 1903. Jednocześnie odbędzie się pobór urodzonych w r. 1902, którzy byli już powoływani w r. 1924 i otrzymali odroczenia z powodu choroby lub też nie stawili się z jakiegokolwiek innych przyczyn.

Budowa nowej kolei żelaznej.

W r. 1926 rozpocznie się budowa nowej drogi żelaznej, łączącej Mińsk ze Słuckiem, długości 108 wiorst. Ogólny plan budownictwa dróg na Białorusi w latach 1925—26 przewidyuje sumę, wynoszącą około 2 1/2 miliona rb.

Z pogranicza.

Katastrofa samolotu sowieckiego.

Samolot sowiecki, patrolujący na granicy polskiej, spadł z wysokości 300 metrów, przyczem eksplodował zbiornik z benzyną. Aparat objęty płomieniami, upadł w odległości zaledwie kilku kroków od słupów granicznych.

Straż pograniczna sowiecka wydobyla z pod szczątków spalonego samolotu zwęglone zwłoki dwu lotników i odwozila je samochodem do Mińska.

Narada w sprawie kampanji zakupów zboża.

Przy mińskiej Gieldzie Towarowej niedawno odbyła się narada w sprawie kampanji zakupów zboża w 1925/6 r. Narada wskazała na niezbędność wykorzystania wszystkich środków w celu dostarczenia na rynek zboża chłopskiego. Dlatego też uznano za niezbędne zorganizowanie wpierv rynku towarów przemysłowych, by zaspokoić w miarę możliwości popyt ze strony chłopów.

Narada w sprawie kampanji zakupów zboża.

Przy mińskiej Gieldzie Towarowej niedawno odbyła się narada w sprawie kampanji zakupów zboża w 1925/6 r. Narada wskazała na niezbędność wykorzystania wszystkich środków w celu dostarczenia na rynek zboża chłopskiego. Dlatego też uznano za niezbędne zorganizowanie wpierv rynku towarów przemysłowych, by zaspokoić w miarę możliwości popyt ze strony chłopów.

Narada w sprawie kampanji zakupów zboża.

Przy mińskiej Gieldzie Towarowej niedawno odbyła się narada w sprawie kampanji zakupów zboża w 1925/6 r. Narada wskazała na niezbędność wykorzystania wszystkich środków w celu dostarczenia na rynek zboża chłopskiego. Dlatego też uznano za niezbędne zorganizowanie wpierv rynku towarów przemysłowych, by zaspokoić w miarę możliwości popyt ze strony chłopów.

Narada w sprawie kampanji zakupów zboża.

Przy mińskiej Gieldzie Towarowej niedawno odbyła się narada w sprawie kampanji zakupów zboża w 1925/6 r. Narada wskazała na niezbędność wykorzystania wszystkich środków w celu dostarczenia na rynek zboża chłopskiego. Dlatego też uznano za niezbędne zorganizowanie wpierv rynku towarów przemysłowych, by zaspokoić w miarę możliwości popyt ze strony chłopów.

Narada w sprawie kampanji zakupów zboża.

Przy mińskiej Gieldzie Towarowej niedawno odbyła się narada w sprawie kampanji zakupów zboża w 1925/6 r. Narada wskazała na niezbędność wykorzystania wszystkich środków w celu dostarczenia na rynek zboża chłopskiego. Dlatego też uznano za niezbędne zorganizowanie wpierv rynku towarów przemysłowych, by zaspokoić w miarę możliwości popyt ze strony chłopów.

Ongi a nynie!

Zawitał w mem kawalerskim gniazdku przyjaciel dawnych lat, padliśmy sobie naturalnie w objęcia, przyjrżeli wzajemnym łysinom, opowiedzieli sobie kilka nieprzyzwoitych anegdot o kobietach, po parę dowcipów o żydach i Sejmie, a potem... Potem zaczęliśmy spoglądać na siebie z minami równie życzliwymi jak zaambarasowanemi. Jakoś nie mieliśmy sobie już nie do powiedzenia. Ale było nam tak miło, tak dobrze razem, że rozstać się nie chcieliśmy za nic. Tyle mieliśmy wspólnych przeżyć, wspomnień, lat, razem pracowanych na bujnej, acz ciernistej niwie publicystyki!

Gdzież lepiej poruszać popioły pamiętek jak w zacisznym „kącetku” przy małej karafeczce z malutkimi zakąskami, po których następuje trochę większy... rachunek.

„Idźmy do klubu”, rzecze mój przyjaciel, „coż tak będziemy siedzieć, tam dopiero czas można spędzić wesolo i doznać wzruszeń do których tęskni serce moje od dawna”.

Wzruszenia sercowe w poważnym klubie szlacheckim? Pomyślałem sobie, że oto mam przed sobą typowy okaz halucynacji wspomnień, mirażu młodości, złudzeń przeszłości i t. p. marzeń, z rzeczywistością nie mających nic wspólnego.

Ale niech mu będzie... Idźmy szukać w tym klubie wzruszeń z dawnych lat.

Jedziemy taksiukiem oczywiście. Mój przyjaciel z początku się cieszył, że Wilno tak stoliczne ma teraz wygody, ale potem westchnął i kręcić się zaczął, gdy auto skacząc jak koń wyścigowy brał bez trwogi przeszkody i barjery położone gwoli urozmaicenia życia Wilnianom, na całej długości ulicy uparcie „prospektem” nazywanej.

„Jakoś” powiada było w tych do rożkach przytulnej i furmani znali, witali, pytał niemal każdy, a ci pan do klubu dworzańskiego, ci tak... do panienek? A te szofery, siedzi każdy jak wyłuszczoney z Sowdepji hrabia i nie wie nawet gdzie Kopanica, a gdzie Pośpieszka, tylko mu jakieś nowe nazwy i numery mów i tytułuj

panem... „Prawda mój drogi, panta rei, trzeba się do regimu demokratycznego zastosować i złożyć coś ze swych gustów na ołtarzu przyszłego ustroju świata”.

Ale zauważyłem, że mój przyjaciel nie słucha wcale moich pięknych, filozoficznych wywodów gdyż rozgląda się zamglonym ze wzruszenia wzrokiem w koło, dojeżdżaliśmy bowiem do stóp uroczych wzgórz, kędy wiję się niby wąż żaltis, kręta i płocha Wilenka, kolysanka Giedymina.

Targi Wschodnie.

Targi Wschodnie, zainicjowane pięć lat temu w bardzo skromnych rozmiarach przez lwowską Izbę Handlowo-Przemysłową, coraz większą grają poczynając rolę w naszym życiu gospodarczym.

Targi Wschodnie odbywają się obecnie w warunkach bardzo ciężkich. Przypadają one na okres, gdy na porządku dziennym znajduje się sprawa wzmocnienia eksportu polskiego drogą wyszukania nowych dróg naszej ekspansji ekonomicznej. To też oznaczają one poważny etap w walce o naszą niepodległość gospodarczą.

Jak nadchodzą wieści ze Lwowa, Targi Wschodnie, które odbędą się od 5-go do 15-go września, zapowiadają się bardzo dodatnio.

Jaśli chodzi o zgłoszenia krajowe, to w chwili obecnej przedstawiają się one znacznie lepiej niż w roku ubiegłym, wzmagać się z dnia na dzień. Wszystkie niemal gałęzie przemysłu polskiego będą na tegorocznych Targach Wschodnich obecne.

Na szczególną uwagę zasługuje wydatny udział wielkiego przemysłu górnośląskiego.

W wyniku przeprowadzonej akcji na terenie m. Łodzi, zapewniony został udział najwybitniejszych firm łódzkiego przemysłu włókienniczego, który ma wyraźny charakter eksportowy.

Poraz pierwszy na tegorocznych V Targach Wschodnich został zorganizowany, jako osobna jednolita grupa—dział budowlany, w którym wezmą udział wszystkie odłamy tego przemysłu. Organizacji tego działu podjęło się warszawskie wydawnictwo „Polskiego Przemysłu Budowlanego” w porozumieniu z organizacjami poszczególnych gałęzi przemysłu budowlanego.

Rozwijający się powoli polski przemysł lotniczy wystąpi również na Targach z inicjatywy i pod egidą Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wojskowych. W pokazie samolotów polskich na Targach Wschodnich wezmą udział wszystkie wytwórnie krajowe.

Ciekawym też punktem wystawy będzie jarmark drobiu, oraz wystawa bydła i koni. Prócz hodowców krajowych zgłosili udział hodowcy z Francji, Belgii, Holandii i Rumunii.

W czasie Targów odbędzie się też pierwszy międzynarodowy targ samochodowy.

Kierownictwo Targów Wschodnich w roku bieżącym stara się, aby Targi wpłynęły dodatnio na rozwiązanie najżywniejszego zagadnienia polityki gospodarczej Państwa, a więc w pierwszym rzędzie przyczyniły się do wzmocnienia wywozu. Dlatego też mimo silnego wpływu zgłoszeń wystawców zagranicznych, przeprowadza ono w tym względzie możliwie najdalej posunięty dobór i przyjmuje tylko zgłoszenia tych firm zagranicznych, których udział w wystawie będzie odpowiadał naszym interesom gospodarczym. Poza zbiorowemi grupami: francuską, rumuńską, węgierską i wschodnią udział wystawców zagranicznych będzie względnie ograniczony.

Natomiast dzięki propagandzie zagranicznej, przeprowadzonej umiejętnie przez dyrektora Targów p. Grossmanna, spodziewany jest liczny napływ kupiectwa zagranicznego, który winien być wszechstronnie wykorzystany przez nasze koła handlowo-przemysłowe dla nawiązania nowych stosunków handlowych, a przede wszystkim dla wzmocnienia wywozu polskiego.

Przemysłowcy niemieccy, którzy w zeszłym roku stanowili 25 procent wystawców zagranicznych, zgłaszają wprawdzie udział i w tym roku, ale przeważnie wymieniają towary, których przywóz do Polski jest zakazany.

Co się tyczy Rosji sowieckiej, to przedewszystkiem przybędzie i weźmie udział w Międzynarodowej Konferencji Izb Handlowych, która odbyć się ma w okresie Targów Wschodnich, delegacja z 4-ech osób, jako upoważnione przedstawicielstwo organizacji handlu zewnętrznego Rosji sowieckiej.

Odnosnie udziału Rosji sowieckiej w charakterze wystawcy, to przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie oświadczyło, iż staraniem jego będzie, ażeby pewna grupa ekspozycyj rosyjskich znalazła się na tegorocznych Targach.

Godny podkreślenia jest fakt, że z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło oficjalne kroki w kierunku zorganizowania w czasie tegorocznych Targów Wschodnich międzynarodowego Zjazdu Izb Handlowo-Przemysłowych we Lwowie, który obradować będzie w związku z mającym się odbyć w tym też czasie Zjazdem Izb Handlowych państwa

polskiego, w myśl uchwały zapadłej na ostatnim Zjeździe tych izb w czasie wystawy pomorskiej w Grudziądzu.

Według koncepcji Min. Przemysłu i Handlu międzynarodowy Zjazd Izb Handlowych miałby objąć wszystkie państwa europejskie, ze szczególnym uwzględnieniem tych krajów, które w naszych międzynarodowych stosunkach odgrywają lub odgrywać mogą rolę największą.

Nowością o wielkiem znaczeniu społecznym będzie pawilon miejski, przeznaczony na wystawę urzędów municypalnych, którą urządza reprezentacja miasta Lwowa, zapraszając za pośrednictwem Związku miast polskich inne gminy. Olbrymiałą tą wystawą, obejmującą urządzenie szkolne, sanitarne i inne, modele, grafiki, druki i t. d., zajmie 700 metrów kwadratowych.

Biorąc udział w tej wystawie: Warszawa, Poznań, Łódź, Kraków, Katowice, Łuck i Lwów.

Uderzającym wprost jest fakt, że brak będzie na tej wystawie Wilna. Dziwnem się też wydaje ten brak wszelkiego zainteresowania ze strony tutajjszych kupców i przemysłowców dla Targów Wschodnich.

Nie świadczą to zbyt pochlebnie ani o naszej reprezentacji miejskiej, ani o naszych instytucjach gospodarczych.

Nawiasem mówiąc, czas wielki ażebyśmy pomyśleli o urządzeniu u nas w Wilnie Targów, które przy zmienionych okolicznościach mogą odegrać nader wybitną rolę w eksporcie polskim.

Kończąc stwierdzić należy, iż przez utworzenie drogi polskiemu przemysłowi Targi Wschodnie stać się mogą czynnikiem twórczym w całości polityki gospodarczej państwa i przyczynić się do uzdrowienia naszego bilansu handlowego.

M. G—n.



Po Michał Węclawski wzięwszy do rąk lutnie, na przedylnym stołcu męczy się okrutnie. I dawnoby porzucił godność, zaszczycił... Nie rzuca — dla Ojczyzny — nasz mąż znakomity.

Drećzą go tylko obawy, by nie był na ministra porwan do Warszawy.

Zjazd Białoruski w Baranowiczach.

W dniu 15 b. m. odbył się w m. Baranowiczach zjazd przedstawicieli Białoruskiej ludności województwa Nowogródzkiego, Poleskiego, Wileńskiego i Białostockiego. Zjazd został zwołany przez Centralny Komitet Białoruski, który powstał w Warszawie w dniu 28 września 1924 r., następnie w dniu 23 marca r. b. przeniósł się do Baranowicz.

Zjazdowi przewodniczył prezes C. K. B. S. p. F. Ciawłowski. Na zjeździe było obecnych około 350-ciu delegatów, poruszano zaś kwestje: polityczną, reformy rolnej, odbudowy, bezrobocia, przemysłu, szkolnictwa, organizacyjne i inne.

Po bardzo gorącej dyskusji, podjętej przez obecnego na zjeździe posła białoruskiego klubu p. Ragulę, zjazd uchwalił następującą rezolucję: Zjazd przyszedł do przekonania, że kresy Białoruskie, pozostające dotąd w ruinach powojennych, nie mogą nadal służyć za teren walk politycznych i agitacji przeciw państwowości i że każdy Białorusin, jako obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, stojąc na gruncie Państwowości Polskiej, winien dbać o spokój i podniesienie dobrobytu kraju.

W sprawie reformy rolnej, zjazd wyraził gorące pożądanie, by przy parcelacji miejscowych obszarów były wzięte pod uwagę w pierwszym rzędzie interesy miejscowej ludności.

Następnie dokonano wyborów do Rady, której powierzono opracowanie programu i statutu oraz najszybszego zwołania następnego walnego zjazdu. Skład Rady jest następujący: z Baranowicz: P. Ciawłowski, jako przewodniczący; Olszewski, ks. Tatarowicz,

Wstrzymanie wręczenia not Niemcom.

BERLIN. (A.T.E.) Wręczenie noty francuskiej zostało odroczone do poniedziałku.

Według półurzędowego komunikatu odroczenie nastąpiło dlatego, że przekłady noty angielskiej i niemieckiej mają się ukazać jednocześnie, a przed poniedziałkiem nie będą gotowe.

Z drugiej strony krąży pogłoski, iż doreczenie noty zostało wstrzymane wskutek interwencji niektórych państw, które zostały zawiadomione o treści noty a które w jej brzmieniu chcą wprowadzić pewne zmiany.

O poprawę polsko-austriackich stosunków gospodarczych.

WIEDŃ. Przedstawiciele austriackich sfer gospodarczych zamierzają wkrótce przybyć do Warszawy. Zamiar ich powstał wskutek tego, iż w związku z zamknięciem importu do Polski wyłoniły się liczne komplikacje w stosunkach handlowych austriacko-polskich.

„Neue Freie Presse” wita zyczliwie plan wyjazdu przedstawicieli gospodarczych i finansowych Austrii do Warszawy.

Porozumienie — pisze dziennik — jest koniecznym, ponieważ stosunki gospodarcze i handlowe między Polską i Austrią, prawie zupełnie ustaly.

Pierwotny plan wysłania formalnej delegacji został zaniechany. Przedstawiciele poszczególnych gospodarczych korporacji austriackich wyjadą do Warszawy, niezależnie od siebie, aby zetknąć się bezpośrednio z przedstawicielami rządu polskiego.

Chowański, pow. Stołpeckiego p. Dziemidowicz, pow. Luninieckiego p. Żakowicz, pow. Nieswieskiego p. Samotyja, pow. Kossowskiego p. Osipik, pow. Słonimskiego p. Zosimowicz, pow. Nowogródzkiego p. Lejkon i p. Grodzieńskiego p. Prawko.

Nazajutrz po zjeździe odbyło się posiedzenie Rady, na którym uchwalono zmienić nazwę Centralnego Komitetu Białoruskich spraw na „Białoruskaja Sielanskaja Rada Zachodniej Białorusi”.

Teatr Polski.

Codziennie o 5-ej. Krotchwila Hennequin i Webera w 3 akt.

Znacząca godzina! W Paryżu nie można powiedzieć wśród francuzów że się będzie zajęty *entre 5 et six*, bo wybuchają salwy śmiechu i pytanie, „z kim” skonfunduje nieświadomego zwyczajów i powiedzeń, używanych w wesolym Babilonie, kędy szatan bal prowadził, jak to nam objaśniał feljtonista Słowa. Co się dzieje w tym Paryżu codziennie o 5-ej, tego nie opiszę żaden autor, chociaż niema autora, który by tego nie opisywał, czasami po kilkadziesiąt razy! Ale im dalej, tem bardziej jest to samo, od początku świata. Z pewnością za czasów jaskiniowych, przystrojona w zęby mamuta i skóry zwierzęce kobieta, mówiła w dziewczęcej mowie naszych praojców: Idź luby z maczugą na dzikiego jelenia czy dziką krowę, upoluj coś na obiad, a nie zapomnij urwać łeb jakiej papudze, żeby mi miała w co się ustroić, gdy wracasz z polowania a ja na ciebie czekam”. I gdy naiwny samiec ruszał po zdobycz, przewrotna samica, wabiła znaczącym wraskiem zamieszkującego wielki baobab syna goryla, czy wnuka szympansa, i szczyrzyła do niego zęby, a on drapał się po kudiach i biegł do niej w podakokach z umizgiem.

Od tego czasu, codziennie o 5-ej, „dzieja się rzeczy przeciwne moralności, wierności, i przyzwoitości, i pewnie tak będzie do końca świata, o ile ludzie nie zmienią się w bezpłciowe anioły. Dlaczego 5 ta jest ta uprzywilejowaną godziną, zostanie tajemnicą... Paryża. Być może, iż w innych miastach inna godzina jest bardziej umiłowana. Wymagało by to osobnej i ściśle statystyki, której dotąd nie przeprowadził żaden urząd. A może i szkoda! Otóż wracając do sztuki, znanej i wyprobowanej firmy spółników francuskich, zawiera ona sensacyjną i zgola detektywną nawet historję, Bobety, nie, Ginety, która jest lilją na śmietniku, nie, kokotką z Montmartu, córką bogatego bankiera, nie, jego kochanką... I tych podwójnych ról i charakteru, który jej nadał niechający naiwny wielbiciel z Pontois, piszący powieść na konkurs akademii Goncourt'ów, a kochający się z wzajemnością w uroczej Giniecie, wynikała zawiłe i dziwne perepytje. Kokotka znajduje się jako córka w domu swego „przyjaciela”, żona wmawia mężowi że niepotrzebnie krył przed nią to, co robił o piątę u Ginety, bo ona to pochwała i odoptuje Ginete, stary buchalter którego nazwisko przybierał bogaty bankier by swobodnie, a niekosztownie hulać, drećzony jest przez dwie miłutkie córki Montmartu wyperając się że nigdy nie zdradził żony i nie bywa po nocnych spelunkach!

Wszystko to dość zrecznie splecione i zawiłane, zwłaszcza akt drugi stanowiący w myśl programu francuskich pisarzy, kulminacyjny punkt sztuki. Początek cokolwiek rozwickły. Dalej tempo iść ożywia i płynie już ze zwykłą werwą francuską i zrecznością płynięcia wśród najsmieszniejszych

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Specjalny pociąg do Lwowa na czas trwania Targów Wschodnich.

Ministerstwo Kolei, w związku ze spodziewanym licznym zjazdem interesantów z Warszawy, zarządziło uruchomienie nadzwyczajnego pociągu pośpiesznego, który kursować będzie przez cały czas trwania Targów pomiędzy Warszawą a Lwowem i z powrotem. Pociąg ten odchodzić będzie, począwszy od dnia 4 września o godzinie 19 m. 10 i przybywać będzie do Lwowa o godzinie 6 m. 53 rano.

Na prośbę Zarządu Targów Wschodnich Towarzystwo Wagonów Sypialnych zgodziło się dołączać do tego pociągu wagon sypialny I-ej i II-ej klasy.

Uczestnicy Targów korzystają z okazaniem legitymacji Targów z 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej ze Lwowa.

Zapotrzebowanie na mieszkania zgłaszać należy pod adresem Biura Mieszkaniowego Targów Wschodnich we Lwowie, ul. Jagiellońska № 1. W czasie trwania Targów Biuro Mieszkaniowe urzędować będzie na peronie dworca kolejowego.

Wystawa malarska w Łodzi.

W obecności przedstawicieli władz rządowych i miejskich odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie wystawy prac artystów prof. Wodzinowskiego i pani Rychter-Janowskiej. Wystawę otwarto w miejscowej galerji sztuki w Łodzi. Wielkie wrażenie wywołał obraz prof. Wodzinowskiego pod tytuł „Zaduszki na Wawelu”, przedstawiający wizję naszej przeszłości. Oprócz tego wyróżnia się dzieło „Powstanie 1863 r.” Pani Rychter-Janowska wystawiła obrazy, przedstawiające dawne dworki.

Z zagranicy.

Japonja z oszczędności nie urzędu manewrów.

„Daily Telegraph” donosi z Tokio: Władze wojskowe postanowiły nie odbywać tego roku manewrów ze względów oszczędnościowych. W kołach wojskowych proponują, aby najbliższe manewry odbyły się na równinie Mandżurji.

Skrócenie służby wojskowej w Grecji.

Z Aten donoszą: Rząd grecki przedłożył parlamentowi projekt skrócenia służby wojskowej do 1 roku. Redukcja ta oszczędziłaby skarbowi 150 do 190 milionów drachm rocznie.

Akuszka-masażystka
M. BRZEZINA.
Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

KRONIKA.

Niedziela 23 Sierpnia
Dziś—Fillpa, Benicjusza W.
Jutro—Bartłomeja ap.
Wschód słońca—g. 4 m. 31
Zachód „ —g. 6 m. 44

URZĘDOWA.

— **Ulgowe paszporty zagraniczne.** Min. spr. wewnętrznych polecił pp. wojewodom przypominieć urzędowi administracyjnemu i instancji, że od petentów, składających podania o paszporty zagraniczne, zarówno ulgowe, jak i normalne, należy bezwzględnie żądać przedłożenia zaświadczeń władz skarbowych o uiszczeniu zaległości podatkowych i że od obowiązków przedstawienia tych zaświadczeń mogą być zwolnione tylko osoby, wyjeżdżające zagranicę w celach naukowych, na zjazdy międzynarodowe i w wypadkach wyjazdów nagłych. Poza tem Min. spr. wewnętrznych polecił ściśle przestrzegać, aby paszporty ulgowe krótkoterminowe wystawiane były na terminy zależne od celów wyjazdu. M. S. W. polecił też, aby na paszportach ulgowych krótkoterminowych czyniono następujące adnotacje: paszport może być przedłużony przez konsulata tylko za opłatą 250 zł.

MIĘSKA.

— **Tydzień przeciwgruźliczy.** Najgorszym wrogiem ludzkości jest gruźlica, czyli suchoty. Straszna ta choroba zabiera rok rocznie miliony ludzi. Sprzyja jej u nas przede wszystkim warunki powojennego życia, jak: kryzys ekonomiczny i mieszkaniowy, niechlujstwo i nieświadomość ludności, która lekceważy tę straszną chorobę.

Walka z gruźlicą wymaga dużych środków materialnych; to też będzie skuteczna tylko wtedy, gdy wezmą

w niej udział szerokie uświadomione masy społeczeństwa.

Towarzystwo przeciwgruźlicze w Wilnie, organizując w celu walki z tą straszną chorobą „tydzień przeciwgruźliczy” od 30. 8. — 5. 9. uprasza wszystkich obywateli, by stanęli do wspólnej walki z tym nieprzejednanym wrogiem ludzkości. Potrzebne nam są przychodnie i sanatorja!

— **Choroby zakaźne w mieście Wilnie.** Sekcja zdrowia przy magistracie m. Wilna od dn. 3 bm. do dn. 16 bm. włącznie zanotowała 38 wypadków chorób zakaźnych, z czego chorośli chorowało 28 i żydów 10 osób, a mianowicie: 1) na dur brzuszny 9 chorośli i 1 żyd; 2) na płuńcę 10 chorośli i 3 żydów; 3) na odrę 4 chorośli i 2 żydów; 4) na krztusiec 4 chorośli i 3 żydów; 5) na biegunkę chorowała 1 osoba (żyd) i 6) na ospę 1 osoba (choroślijanin). (1)

— **Ze straży ogniowej.** Od dn. 1 stycznia br. do dnia wczorajszego straż ogniowa była wzywana na miasto w 130 wypadkach, z czego w bieżącym miesiącu w 14 wypadkach. (1)

— **Z pogotowia Ratunkowego.** Od dn. 1 stycznia br. do dnia wczorajszego pogotowie ratunkowe m. Wilna udzieliło pomocy 2349 osobom z czego na miasto było 1070 wypadków, a w swej przychodni udzielono pomocy 1279 osobom. Oprócz tego od dn. 30. V. br. przy pogotowiu ratunkowym do dn. wczorajszego zaszczepono 322 osobom ospę. (1)

— **Z łaźni miejskiej.** W łaźni miejskiej od dn. 9 bm., do dnia 16 bm. włącznie odwiedzono 370 osób, z czego z przytulku dla starców 296 osób i z ochron dla dzieci 74, oprócz tego przeprowadzono dyzynfekcję w 8 mieszkaniach. (1)

Przestępczość Wilna. Od g. 9 rano dn. 21 b. m. do godz. 9 rano dn. 22 b. m. przestępstw, podlegających kompetencji sądu okręgowego, sądu pokoju i władz administracyjnych było 53 z czego: 1) kradzieży 7 (wykryto 5), 2) za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego 23 osoby; 3) za przekroczenie przepisów o jazdzie 1 osoba; 4) za przekroczenie przepisów administracyjno porządkowych i sanitarnych 9 osób; 5) za handel w godzinach zakazanych 8 osób; 6) za włóczęgostwo 1 osoba; 7) za znieważenie 1 osoba; 8) przytrzymało 1 osobę; 9) pożar 1 osobę i 10) konfiskata pisma białoruskiego „Życie Białorusa” za wydrukowanie artykułów, zawierających cechy przestępstwa z art. 129 k. k.

Kradzież, której nie było. W sprawie rzekomej kradzieży u Borucha Turgiela, właściciela apteki przy ul. Niemieckiej 15, (a zam. przy ul. Portowej 15) dokonanej dnia 20 bm. na sumę 6,000 zł. o czym pisaliśmy we wczorajszym numerze, policja wyjaśniła, że Boruch Turgiel, w celu uzyskania premjum ubezpieczeniowego, z towarzystwa ubezpieczeń „Port”, dokonał symulacji kradzieży z włamaniem, wywołując uprzednio rzeczy do swojej teściowej, Chai Grunstejn (Zawalna 27), która rzeczy ukryła u siebie w sklepie biawatnym przy ul. Mikołajewskiej. Turgiela policja aresztowała, i oddała do dyspozycji władz sądowych.

SPRAWY PRASOWE.

Konfiskata. Dn. 21 b. m., z polecenia Pana Komisarza Rządu, skonfiskowano cały nakład pisma białoruskiego w ilości 2155 egz. p. t. „Życie Białorusa” Nr 2, za wydrukowanie artykułu: „Kazarna czy szkoła” i „Razstrzał Botwina”, zawierającego cechy przestępstwa z art. 129 K. K.

U BIALORUSINÓW.

Gimnazjum białoruskie. Kuratorium Okręgu Szkolnego opracowało plan wykładów gimnazjalnych zaznaczając, iż wykłady geografii ogólnej i ogólnej historii w gimnazjach mniejszości narodowych winny się odbywać w języku polskim — zgodnie z okólnikiem ministra oświaty, St. Grabskiego.

Zaznaczając ten fakt, „Życie Białorusa” dodaje:

Okólnik p. Grabskiego, jako nieoparty na prawie i wyrażenie sprzeczny z ustawą językową z dn. 31 lipca 1924 r., jest zarządzeniem nielegalnym i należy przypuszczać, że wszystkie szkoły mniejszości narodowych, których prawa p. Grabski chce ograniczyć, potrafią znaleźć drogę do anulowania bezprawnych wyznań. Lecz okólnik sam przez się będzie doskonałym przykładem tego, jak panowie ministrowie pozwalają sobie zupełnie się nie liczyć z panującym prawem, o ile chodzi o ograniczenie praw „Inorodców”.

Nowe pismo białoruskie. Dn. 14 bm. ukazał się Nr 1 czasopisma „Życie Białorusa”. Pismo ma się ukazywać 3 razy tygodniowo. Jako odpowiedzialny redaktor wydawca pismo podpisuje J. Turkiewicz. Artykuł wstępny nawołuje właściciństwo do wysyłania swych dzieci do gimnazjów białoruskich: „Rodziciel dziś, gdy urodził wam dopisał, wy, zwołać swój dorobek z pola, powinniście wydzielić z niego część niezbędną na rzecz edukacji dzieci — na wysłanie ich do swego rodzimego gimnazjum białoruskiego. Pamiętajcie, iż wam wszystkim — całemu narodowi białoruskiemu — potrzebni są ideowi szermierze i o nas los i naszą wolność, potrzebni rozumni, świadomi i szczerzy wodzowie!”

Sądząc z doboru materiału i jego oświetlenia, pismo reprezentuje lewicowy kierunek społeczeństwa białoruskiego.

Rocznica. Dn. 20 bm. upłynęło 6 lat od zgonu działacza białoruskiego i twórcy współczesnego ruchu odrodzeniowego, Jana Łuckiewicza.

Białorusini w Łotwie. Stowarzyszenie Białorusinów-wyborców, które zostało założone w kwietniu r. b., jest pierwszą próbą zgrupowania mniejszości białoruskiej w Łotwie na gruncie społeczno-politycznym. W ciągu czerwca, lipca i sierpnia inicjatorowie T-wa i Tymczasowy Zarząd zajęli pracę organizacyjną, zakładając oddziały T-wa w miastach prowincjonalnych i miasteczkach Łotwy. Aczkolwiek praca organizacyjna jeszcze nie jest ukończona i nie wszystkie oddziały zdołano uruchomić, Zarząd Tymczasowy wobec zbliżającego się terminu składania list kandydatów do Sejmu, uchwalił zwołanie zjazdu delegatów. Dn. 2 bm. w Dźwińsku odbył się pierwszy zjazd

delegatów. Omawiano sprawę udziału Białorusinów w wyborach do Sejmu lotewskiego. Uchwalono wziąć udział w wyborach, zgłaszając własną listę Białoruską w 3 ch okręgach wyborczych: Letgalskim, Zemgalskim i Ryskim. Ogółem wystawiono 28 kandydatów, z liczby których zjazd zaakceptował 20 tu.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

Wykryci złodzieje. W sprawie kradzieży u inżyniera Miecznikowskiego (Piwna 15), o której pisaliśmy w swoim czasie, dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży dokonali Lewandowski Leon i Skala Wincenty (zawodowi złodzieje), którzy zostali aresztowani i przekazani sądziemu śledczemu VI okręgu m. Wilna. (1).

Samobójstwo starszego przodownika. Wczoraj o godzinie 8 m. 40 rano zameldowano policji, że st. przodownik Bronisław Władyczański, popełnił w hotelu „Wenecja” (Kolejowa 7) samobójstwo przez danie 2 strzałów rewolwerowych w lewy bok, poniżej klătki piersiowej. Zażegnane pogotowie ratunkowe, odwoziło go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakóba. St. przodownik Bronisław Władyczański pracował w komendzie okręgu p. p. m. Wilna. (1).

Żona złodziejem. Dn. 21 b. m. Aleksander Czarnecki, (Ponarska 2), zameldował policji, że tegoż dnia o godz. 16 podczas nieobecności w mieszkaniu żona jego Leokadja, zam. u swych rodziców przy ul. Lwowskiej 14 rozbiła w mieszkaniu szafę, z której zabrała swoje rzeczy, oraz wybiła okno do mieszkania Aleksandra Pászkwoskiego, skąd zabrała kosz z bielizną i gotówką 416 zł. na ogólną sumę 700 zł. Rzeczy te stanowiły własność Aleksandra Czarneckiego. Dochodzenie prowadzi się.

Kradzieże. Dn. 21 b. m. o godz. 17 m. 15 Helena Rypnińska (Piłsudskiego 1 m. 8), zameldowała policji, że podczas nieobecności w mieszkaniu Jakóba Bubleja, także zamieszkałego, bawiącego obecnie w Drukarniach, nieznaní złodzieje, po wyłamaniu drzwi, dokonali kradzieży różnych rzeczy wart. których narazie nie da się ustalić z powodu nieobecności właścicieli mieszkania. Podejrzenia brak. Dochodzenie w toku.

Dn. 21 b. m. skradziono ze sklepu Franciszka Konarzewskiego przy ul. Mieczkiewicza 35, po wybiću szyby wystawowej 6 szt. pedzli malarskich na sumę 50 zł. Podejrzenia brak. Dochodzenie w toku.

Dn. 21 b. m. o godz. 9 m. 30 usiłował dokonać kradzieży z mieszkania Stanisława Rodziewicz, (Wielka 58), za pomocą otwarcia drzwi wtrychem, znany złodziej mieszkantowy Jerzy Gołub, (Szpitalna 8), którego zatrzymano. Dochodzenie w toku.

Dn. 21 b. m. o g. 11 m. 20 zameldowano policji, że skradziono z mieszkania Antoniny Iwanowskiej, (Sadowa 4), 30 zł. gotówką. Kradzieży dopuścił się Bohdano-

wicz Antoni bez stałego miejsca zamieszkania, którego zatrzymano. Dochodzenie w toku.

Na prowincji.

W sprawie zabójstwa Piotra Kajrysa i ranienia Sokolowskiego przez chorążego Szmidta z 4 p. ul. Zaniemeńskich, o czym pisaliśmy w swoim czasie dochodzenie policyjne ustaliło, że Szmidt, będąc zagrożony przez napastników, strzelił do nich z dubeltówki, raniąc ciężko Kajrysa, który, po opatrunku dr. Rajewskiego w Podbrodziu, zmarł, nieodzyskawszy przytomności. Przybyła komisja wojskowa sądowo-lekarska stwierdziła, że Kajrys zmarł od upływu krwi. Dochodzenie w wymienionej sprawie prowadzi sędzia śledczy sądu wojskowego w Wilnie. (1).

Skutki pijaństwa. Bałasz Piotr i Bałasz Leon, mieszkańcy wsi Bałasz gm. Zanarockie, pow. Święciańskiego, wracając z targu w Miadziole pow. Duniłowickiego nieco podchmieleni wjechali do jeziora Narocz i utonęli; trupy zostały odnalezione i wydane rodzinie. (1).

Pożar. We wsi Oszkńce gm. rzeszańskiej pow. wileńsko-trockiego wybuchł pożar, z przyczyn narazie nieustalonych. Spaliła się stodoła Edwarda Fyllny. Z dymentem poszło zboże, oraz sprzęty gospodarcze ogólnej wartości 1100 zł.

Kradzież konia. Oldze Wołyniec, zam. we wsi Osipowice gm. i pow. Wilejskiego, nieznaní sprawcy skradli konia wartości 180 zł. (1).

Ruch wydawniczy.

„Świat kobiecy” nr. 18-ty przy nosi 50 modeli sukien, płaszczy i kostiumów, List z Paryża o modzie, Teatr Krakowski, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można”. Z Krainy słonek, błękitu i kwiatów. Okolice Wilna, A. Wertheim, d. c. noweli Dziecięce lata stryja Ryszarda, Trudności nowej kobiety, Szlachetne obyczaje w domu, Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań w Warszawie, Lampa, Kurs życia i roju, Z tajemnicy zdobycia szczupłej figury, Dobra gospodyni, Wypada — nie wypada. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robot ręcznych.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Ostatnia premiera „Codziennie o 5 tej”, stała się dla teatru złotą żyłką, jakiej nie było od szeregu miesięcy. Świeła ta farsa, dzięki niezabawnym sytuacjom i świetnej grze pp. Grabowskiej, Mojskiej, Kusztówny, Godlewskiego, Rylowskiego, Purzyckiego, Wallejki i innych, na poprzednich przedstawieniach zdobyła tak huraganowe oklaski zarówno w czasie akcji, jak i po każdym akcie, że

niewątpliwie utrzyma się na afiszu szereż jeszcze dni.

Teatr Letni. Dziś wraca na afisz doskonała operetka Grunke „Za oceanem” o nader komicznych lypach i sytuacjach.

Jutrzejsza premiera. Jutro w poniedziałek Teatr Letni wystawi po raz pierwszy doskonały wodewil klasyczny Heive „Nitouche” z p. Kosińską w roli tytułowej.

Rozmaitości.

Pismo redagowane przez warjatorów.

Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień odrzuca „ad rem”.

Od miesiąca pacjenci szpitala Jana Bórego wydała raz na tydzień pismo, mające charakter humorystyczny, które hektografują i broszurują, poczem rozdają pracownikom administracji szpitala. Pismo to jest ilustrowane rysunkami. Współpracownikami jego są wyłącznie chorzy umysłowo przebywający na kuracji w szpitalu w liczbie czterech. Pismo zawiera wiele ciekawych dowcipów, treścią których są stosunki szpitalne. („Kur. Pol.”)

Ze sportu.

Jesienny bieg kolarski.

Dorocznym zwyczajem w pierwszych dniach września redakcja Stadjonu organizuje jesienny bieg kolarski na przestrzeni 25 km. dla jeźdźców, którzy nie brali dotychczas udziału w żadnych zawodach kolarskich, dając im możliwość wykazania swych sprawności fizycznej oraz ujawnienia swych kwalifikacji na przyszłych kolarzy.

Dotychczasowe imprezy cieszyły się ogromną frekwencją wśród zawodników oraz ustaloną popularnością w środowiskach kolarskich, to też organizatorzy nie bez sukcesu przewidują bardzo liczne obsadzenie jesiennego biegu, obliczając na podstawie dotychczasowych zapisów, że ilość zgłoszonych przewyższy cyfrę 200 za wodników. Dla tego też i ilość nagród będzie prawdopodobnie imponująca, co potwierdza zresztą wykaz nagród z ubiegłego tygodnia, w ciągu którego zgłosiła i. Gajewski i Godziński nagrodę w postaci wysłanego roweru francuskiej fabryki „Liquor”, f. Austro-Daimler — rower marki „Puch”, f. Meison Ormonde K. Lipiński ramę rowerową, f. Radke — puhar, Księgarnia Wojskowa — jak zwykle artystyczne i bogate wydawnictwa oraz cały szereg innych nagród, co skłoniło nawet wydawnictwo Stadjonu do urządzenia specjalnej wystawy nagród w jednej z firm sportowych. Szczegółowy regulamin będzie opracowany w najbliższych dniach, natomiast miejsca dla prasy i gości w samochodach i omnibusach redakcja już rezerwuje, zamykając listę gości w dniu 31 sierpnia.

Kwatery dla zawodników zgłoszonych w przepisany terminie, redakcja oczywiście zarezerwuje na termin zawodów.

Redaktor Józef Batorowicz.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12 oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 11—12 i od 2—3; nerwowe 11—12.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

Uwaga! Tani, praktyczny, ogniotrwały Uwaga! DACH pokryty gwarantowaną papą (tolem) specjalnie przygotowaną z najlepszych surowców, ogniotrwała, odporna na wpływy atmosfery PAPA i specjalna kamienna preparowana SMOLA DO NABYCIA z gwarancją firmową na składach Dom Handl. J. Ichnatowicz i S-ka WILNO, ZAWALNA 7. Uwaga! Telefon 841. Uwaga!

Kupcy! Tylko umiejętna reklama oceni wasze przedsiębiorstwa od zguby w obecnym zastoju handlu! Jak powinniście się ogłaszać — najlepiej poinformuje Was — bezpłatnie Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, ul. Garbarska 1, telef. 82.

! DARMO ! Księgę Handlowo-Przemysłowo-Informacyjną WILNO Zawierającą do 700 stronic druku, ilustrowaną otrzyma każdy kto da ogłoszenie za 10 zł. do Kurjera Wileńskiego za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego Wilno, Garbarska 1, telef. 82. OKAZJA NADZWYCZAJNA!

Właściciel domu sumienny, zamożny, z najlepszymi referencjami, obejmuje Zarządy domami i majątkami Sprzedaż, Zaliczki, Regulacje hipoteczne. L. Jacobowitz Berlin Sw. 68. Schützenstr. 70

Do wynajęcia dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem lub bez Zygmuntońska 18 m. 4. Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wileńskiego od 9 do 3 po poł.

Żądajcie wszędzie „Kurjer Wileński“

Inżynier-budowniczy dla uzyskania kredytu budowlanego przez Komitet Rozbudowy m. Wilna udziela wszelkich inform., pomocy i wykonuje projekty, zdjęcia z natury budynków, opisy techniczne, kosztorysy i t. p. Ul. Żeligowskiego, Nr. 1 m. 27 (4-te front. wejście od rogu ul. Wileńskiej). Od 10 — 2 i 4 — 5. Tamże przepisywanie na maszynie i odbijanie planów.

Zgub. książek wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Stanisława Bujwid, u-nieważnia się.

Przyjmuję uczni na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem. Poważna i troskliwa opieka zapewniająca. Ul. Śniegowa 7—2. Kulesza.

Niewyczerpane źródło adresów i informacji! Księga Handlowo-Przemysłowo-Informacyjna „WILNO” zawierająca szczegółowe informacje o handlu i przemyśle Ziemi Wileńskiej, opracowana przez b. inspektora Skarbowego A. Skarżyńskiego. Donabyć w księgarniach i w Redakcji „Wilno”, ul. Garbarska 1, tel. 82. Cena 1 egzemplarza z przesyłką 7 zł.

Z powodu wyjazdu sprzedam auto firmy Ford, dowiedzieć ul. Lwowska 12.

Teodolit zagraniczny, nowy syst. Gerlach sprzedam. Ul. Żeligowskiego 1 m. 27, 10 — 2, 4 — 5. Tamże przepisywanie na maszynie.

Wypożyczalnia Książnicy NOWOSCI

ul. Zawalna 1 (dawniej Jagiellońska 9). Czynną od 11—6 godz. Abonament 2 zł.

Buchalter bilansista bankowiec przyjmie posadę samodzielną. Blizsze informacje w Biurze Reklamowym p. Grabowskiego Garbarska 1.

Rytynowana nauczycielka studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcojęzycznych — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki 8 m. 4.

Sz. Czytelników prosimy przy zakupach uwzględnić firmy ogłaszające się w Kurjerze Wileńskim.

Zgubiłeś dowód osobisty, metrykę, lub inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim

Bacność! 30 — 50 złotych może zarobić każdy dziennie obejmując zastępstwo. Zastępstwo oddaje także dla generalnych agentów na całe powiaty. Fachowa znajomość niwymagana. Z ofertą przesyłać 2 zł. celem wysłania prospektów. H. Sychalski, Toruń, Strumykowa 15.

Moralne „Ja”. Nadeslij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Otrzymasz szczegółową analizę, charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeszacowanie. Analizę wysylam po otrzymaniu 8 złotych. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoly, odezwę, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psychografolog. Szyller Szkolnik, Piękna 25 34.